

Dr Łukasz Zaborowski z Instytutu Sobieskiego uważa, że w Polsce drogi buduje się za drogo i zwraca się przede wszystkim uwagę na to, by inwestycje były widowiskowe. Zaniedbuje się natomiast budowę obwodnic, które skuteczniej poprawiłyby warunki jazdy.

W środę premier Donald Tusk, na wniosek wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej, odwołał prezesa Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Lecha Witeckiego. Decyzja jest wynikiem oceny całości działań podejmowanych przez dotychczasowe kierownictwo GDDKiA - czytamy w oświadczeniu, zamieszczonym na stronie Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju.

Zdaniem dr. Łukasza Zaborowskiego z Instytutu Sobieskiego, cała polityka transportowa w Polsce jest fatalna i nie należy dziwić się tego typu decyzjom.

- Jeśli brać pod uwagę całość polityki transportowej, która od kilku lat obowiązuje w Polsce, bądź też jej brak, to nie tylko ta decyzja mnie nie zdziwiła, a nie zdziwiłoby mnie nawet, gdyby wyżej poszły tego rodzaju dymisje - powiedział ekspert.

Jego zdaniem, główne problemy polityki transportowej to m.in.: aspekty przestrzenne rozkładu inwestycji, sprawy organizacyjne i proceduralne, wybór zbyt drogich technologii, a także bardzo zły klimat biznesowy dla budowy dróg w Polsce. Przy budowie autostrad zbankrutowało wiele przedsiębiorstw budowlanych.

Zaborowski stwierdził, że decyzja o zwolnieniu szefa GDDKiA może pomóc w oczyszczeniu atmosfery. Obecnie bowiem klimat wokół budowy dróg jest na tyle niedobry, że choć nowi oferenci będą się zgłaszać, to „możemy mieć do czynienia ze znacznym zawyżaniem kosztów tych ofert w związku z ryzykiem, które jak widać jest duże”.

Leave this field empty if you're human:

- Trzeba przypomnieć, że koszty budowy dróg w Polsce, w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej, są najwyższe - dodał ekspert.

Jak wyjaśnił, problemem jest często to, że wbrew unijnym zaleceniom w Polsce upieramy się przy budowie autostrad zamiast dróg ekspresowych, które są tańsze średnio o kilkadziesiąt procent. Podkreślił, że jeśli przeliczymy koszt budowy kilometra autostrady A1 na jednego użytkownika, to okaże się, że była ona ponad pięciokrotnie droższa od dróg ekspresowych

S7 i S8.

- Polityka transportowa opiera się na błędnym założeniu, że wybierając takie inwestycje, które są stosunkowo łatwe do realizacji i jednocześnie widowiskowe, polepszymy system transportowy kraju. Jest to nieprawda m.in. dlatego, że budując odcinki dróg ekspresowych czy autostrad pomiędzy miastami, a zaniehbując budowę obwodnic, de facto zwiększamy zagęszczenie ruchów w wąskich gardłach systemu. Usuwanie drobnych niedogodności miejscowych nie jest tak widowiskowe, jak oddanie odcinka autostrady - wyjaśnił.

Źródło: Jedyńka Polskie Radio. [Posłuchaj audycji...](#)